

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Polska na morzu

Wojewódzkie obchody

Święto Niepodległości

Z korzyścią dla klientów

Paszporthy po modernizacji



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Świątowaliśmy rocznicę niepodległości	8
Bieg Niepodległości	10
Paszporty po modernizacji	11
Miliony na inwestycję	12
Bezpłatna pomoc prawna	12
W obiektywie	13
Ludzie naszego regionu	14
Podróże bliższe i dalsze	14
Kartka z kalendarza	15
Wędrowcowe smaki	16
Palcem po mapie	16

Fotofelieton



Siódma trzydzieści. Urzędowanie czas zacząć.

Zatrzymane w kadrze

Kielce, rok 1910. Ówczesny plac bazarowy to obecny Plac Wolności. Jeszcze w XIX stuleciu handlowym centrum miasta był rynek, ale z czasem nie mógł on pomieścić ciągle zwiększającej się liczby kupujących i sprzedających. Centra handlowe tworzone więc w innych punktach miasta. Na pocztówkowej fotografii – wykonanej mniej więcej z miejsca, gdzie dziś znajduje się pomnik Józefa Piłsudskiego – widzimy plac targowy oraz obecne ulice Słowackiego i Mickiewicza. W dalszej perspektywie dominuje cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego. Budowę świątyni zakończono w 1870 roku. Zdjęto nawet hełmy z wież zabytkowego pałacu biskupiego, by nie konkurowały z jej kopułami. Po odzyskaniu niepodległości i wyjeździe z Kielc większości prawosławnych mieszkańców budowla ta popadała w ruinę. Cerkiew rozebrano w 1932 roku, dziś stoi tam pomnik Armii Krajowej. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393

Skład i łamanie: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Zabytki w Muzeum Wsi Kieleckiej – skansenie w Tokarni.

Przegląd wydarzeń

Wojewoda Zbigniew Koniusz wręczył nagrody laureatom finału XXVII edycji Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Bezpieczeństwie, Ratownictwie i Obronie Cywilnej. Konkurs skierowany był do uczniów szkół ponadgimnazjalnych naszego regionu. Podczas finału w urzędzie wojewódzkim rywalizowało 45 osób z 26 szkół. Konkurs zorganizowany został przez Wojewodę Świętokrzyskiego oraz Kuratora Oświaty i Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej we współpracy ze starostami i dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych.



Do 29 listopada można było składać wnioski o dofinansowanie w 2020 roku zadań w ramach Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. Dla województwa świętokrzyskiego przeznaczono 55 620 352 zł. Po rozpatrzeniu wniosków organizatorzy publicznego transportu będą mieli możliwość zawierania umów, co pozwoli na uruchomienie przewozów już od stycznia 2020 roku. Ustawa „autobusowa” jest odpowiedzią rządu na zjawisko pogłębiającego się wykluczenia komunikacyjnego dotyczącego w szczególności terenów poza dużymi miastami.



Wojewoda Zbigniew Koniusz uczestniczył w obchodach 10-lecia Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Terapeutycznego im. Marii Majewskiej w Kielcach. Goście uroczystości mieli okazję poznać historię ośrodka działającą przy ulicy Chęcińskiej. Mogą do niego uczęszczać osoby upośledzone w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim. Mają one możliwość podnoszenia swoich umiejętności, które przystosowują do codziennego życia. Na uroczystości obecna była Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda, która objęła jubileusz honorowym patronatem.



Nagrodami i wyróżnieniami uhonorowano jednostki pomocy społecznej z naszego regionu podczas uroczystości z okazji obchodów Dnia Pracownika Socjalnego. Przyznane przez wojewodę Zbigniewa Koniusza statuetki otrzymali: Dom Pomocy Społecznej w Mnichowie za tworzenie sprzyjających warunków mieszkaniowym, a za skuteczną i twórczą pracę na rzecz potrzebujących - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielinach. Za kreatywną działalność na rzecz seniorów nagroda wojewody trafiła do Domu „Senior+” w Ożarowie.



Wojewoda Zbigniew Koniusz podpisał z burmistrzem Szydłowa umowę w sprawie rządowego dofinansowania zakupu autobusu szkolnego. Wynosi ono blisko 157 tysięcy złotych. Umowa dotyczy wsparcia zadania „Zakup autobusu szkolnego do przewozu 22 uczniów”, a dotacja została przyznana z rezerwy ogólnej budżetu państwa. Na podstawie wniosku samorządu Szydłowa Wojewoda Świętokrzyski wystąpił do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o środki finansowe na zakup autobusu, który będzie przewoził uczniów do szkół na terenie gminy.



Zakończono nabór ofert na dofinansowanie zadań w ramach rządowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+” 2020. Wpłynęły 34 oferty na dofinansowanie 49 instytucji opieki dla dzieci: żłobków, klubów dziecięcych i u dziennych opiekunów. Na utworzenie nowych 509 miejsc podmioty gminne i niepubliczne zawnioskowały o 9 838 952 zł dotacji. Do 17 grudnia komisja powołana przez wojewodę dokona oceny ofert, której wyniki zostaną przesłane do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.



Polska na morzu. Z dziejów wojennej floty

Zdnem 28 listopada 1918 „roku rozkazuję utworzyć marynarkę polską” – brzmiał dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Mija 101 lat od narodzin floty wojennej w niepodległej Polsce, jednakże nasza wojskowa obecność na Bałtyku to historia o wieki wcześniejsza. Już od czasów powstania państwa polskiego możliwość wykorzystania morskiego wybrzeża dla celów ekonomicznych czy politycznych była sprawą wielkiej wagi.

Początki morskich zmagani

Dzięki archeologom wiemy, że za Bolesława Chrobrego wykorzystywano bojowe łodzie do obrony bałtyckich grodów portowych, w których rozwijał się handel, przed najazdami sąsiadów z północy. Ówczesnymi okrętami wojennymi były najczęściej długie łodzie żaglowo-wiosłowe. Flotylla taka miała za zadanie odeprzeć od brzegu nieprzyjaciela, najlepiej niszczyć jego pływające jednostki zanim zdołały one dotrzeć do portu. Była to raczej doraźna obrona, a taką taktykę stosowano przez jakieś dwa czy trzy stulecia. Wedle kronikarskich przekazów, okrętami miał posługiwać się także podczas walk z Pomorzanami Bolesław Krzywousty,

urządzając morskie wyprawy na Rugię. O ówczesnej wojennej flocie bliższych wiadomości jednak nie mamy. Choć obrona wybrzeża była koniecznością, nie wszyscy nasi władcy podchodzili do tego problemu z właściwą świadomością. „W dawnej Polsce zagadnienie marynarki wojennej i sprawa Bałtyku nie były należycie rozumiane. Siły zbrojne na morzu tworzone tylko od wypadku do wypadku, a środki na ich utrzymanie miała łożyć jednostka – król ze swej szkatuły prywatnej, nie zaś cały naród” – podkreślał Stefan Rowecki w monumentalnym „Dziesięcioleciu Polski Odrodzonej 1918-1928”. Polska wojenna obecność na Bałtyku i pierwsze zaciągnięcia floty to dopiero okres Kazimierza Jagiełłończyka i walki z okrętami zakonu krzyżackiego w trakcie wojny trzydziestoletniej. Jako przełomową datę przyjmujemy rok 1463, kiedy to w bitwie na Zalewie Wiślanym solidnego łupnia dały krzyżackim jednostkom okręty z Elbląga i Gdańska. Król Kazimierz do wojny na Bałtyku wykorzystał kaprów, czyli załogi okrętów działających na zlecenie monarchy. Ci wielce skuteczni królewscy najemnicy posługiwali się tzw. listami kaperskimi podpisywanymi przez przedstawicieli władcy.

W dokumentach tych wskazywano dokładnie cele morskiej walki – określano nieprzyjaciela, którego można atakować oraz... zasady podziału łupów. Podczas wojny trzydziestoletniej (jak pamiętamy z kart historii, toczyła się ona w latach 1454-1466) flota gdańskich kaprów patrolowała wody przybrzeżne ściągając statki krzyżackie czy jednostki handlowe sojuszników zakonu. O tym, że własna flota przynosi dla bezpieczeństwa kraju wymierne korzyści wiedział król Zygmunt Stary, który wprowadził jej budowę do programu polityki państwa. Królewska flota kaperska liczyła kilkanaście okrętów średniej wielkości, a jej głównym celem było przerywanie morskich linii komunikacyjnych Moskwy, Krzyżaków i Duńczyków. Władca ten wystawiał listy kaperskie tylko kilka lat, bo po zawarciu rozejmu z sąsiadami uznał, że owi „żołnierze morscy” już nie będą potrzebni. Nieco więcej zrozumienia dla morskich spraw wykazał jego syn i następca, który znów kaprów zatrudnił.

Rozwój wojennej floty

Potrzebę posiadania okrętów bojowych docenił wspomniany wyżej król Zygmunt II August. Był to czas walk o Inflanty. Zasady tworzenia



ORP „Burza” na morzu (fot. BN/Polona).

floty wojennej monarcha przeformował podczas sejmowych obrad, a w 1568 roku powołał Komisję Morską – organ władzy na morzu: instytucję wypełniającą funkcje administracyjne, urzędowe i sądownicze, czyli swego rodzaju admiralicję. Król ogłosił w 1566 roku także pierwsze „artykuły morskie” będące regulaminem floty wojennej. Przepisy te określały m.in. zasady działania podczas spotkania z nieprzyjacielem na morzu, zadania kapitanatów, obowiązki załogi okrętu, a także dyscyplinę na morskiej jednostce. „Wypadki polityczne w ciągu XVI i XVII w. zmuszały Polskę i jej władcę do zajęcia bezpośredniego stanowiska w polityce morskiej. Polityka ta rodziła potrzebę tworzenia własnej wojennej floty na Bałtyku. Posiadanie jej okazało się dla Polski koniecznością. Bez takiej floty, wobec ciągłych zatargów z północnymi sąsiadami, obrona bałtyckich wybrzeży polskich, w razie najazdu od strony niezabezpieczonego morza, była wręcz niemożliwą, groziła Polsce utratą portu, blokadą Gdańska, zatarciem polskiego handlu. Rozumiał to dobrze ostatni z Jagiellonów, król Zygmunt August, za którego sprawy bałtyckie zaczęły nabierać dla Polski pierwszorzędного znaczenia, tak pod względem handlowym, jak politycznym. W ich obronie on pierwszy miał rzucić podwalinę polskiej polityki na Bałtyku i wytyczyć jej cele na północy” – pisał Aleksander Czołowski.

Choć próby wskrzeszenia polskiej floty podejmował Stefan Batory, to rozwój naszych morskich sił zbrojnych, a także słynny wojenny sukces w starciu ze Szwecją, przypadł na czasy Zygmunta III Wazy. Władca ten rozbudował porty



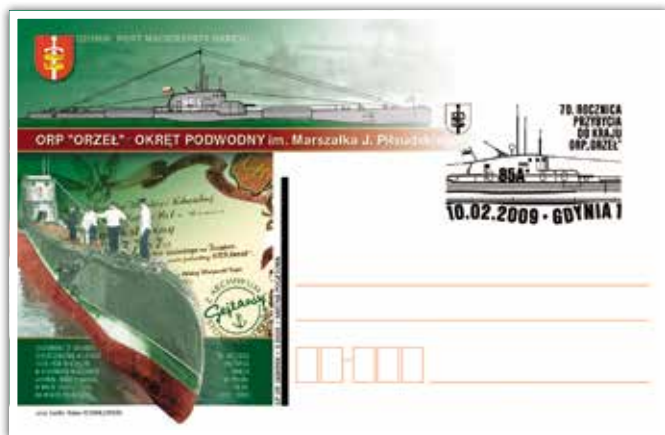
Polski okręt wojenny z XVII w. („Polska na morzu”, W-wa 1935).

w Gdańsku i Pucku oraz przystąpił do budowy okrętów na większą niż dotychczas skalę. Królem Szwecji został wówczas Gustaw Adolf, który zamierzał ugruntować panowanie swego kraju na Bałtyku. W 1625 roku Polska miała już gotowych osiem okrętów wojennych – większych galeonów i nieco mniejszych pinek. Były to m.in. „Święty Jerzy”, „Wodnik”, „Biegnący Jeleń”, „Król Dawid”, „Panna Wodna”, „Żółty Lew”. Dwa lata później polska flota stoczyła pod Oliwą jedną z najbardziej znanych w historii bitew morskich. Nasze okręty dowodzone przez admirała Arenda Dickmanna pokonały szwedzkie jednostki blokujące port w Gdańsku. Kolejni polscy władcy, choć doceniali znaczenie okrętów bojowych i próbowali flotę wojenną rozwijać, z powodu

braku pieniędzy oraz mnożących się politycznych problemów nie byli w stanie zrobić nic wielkiego. Upadek polskiej floty przypieczętowały kolejne rozbiory naszego kraju.

Flota Niepodległej

„Z dniem 28 listopada 1918 roku rozkazuję utworzyć marynarkę polską, mianując jednocześnie pułkownika marynarki Bogumiła Nowotnego szefem Sekcji Marynarki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych”. Dokument ten, podpisany przez Józefa Piłsudskiego, uważany jest za akt założycielski polskiej Marynarki Wojennej. W chwili wydania tego rozkazu nasz kraj nie miał jeszcze dostępu do morza – traktat wersalski podpisano ponad pół roku później. Od początku



Kartka Poczty Polskiej z okazji 70. rocznicy ORP „Orzeł” (proj. A. Kowalewski).



90. rocznica Marynarki Wojennej RP na kartce Poczty Polskiej (proj. A. Kowalewski).

jednak zdawano sobie sprawę, jak ważna jest militarna oraz gospodarcza obecność Polski na bałtyckim wybrzeżu. Symboliczna jest przy tym data podpisania dekretu: 28 listopada przypada bowiem rocznica bitwy pod Oliwą stoczonej w 1627 roku.

„Państwo polskie musi być w dużym stopniu również państwem morskim, gdyż drogi komunikacyjne morskie odgrywają dlań żywotną rolę, a rozwój gospodarczy kraju jest w wybitnej mierze zależny od ich posiadania. Ochrona dróg komunikacyjnych morskich jest zadaniem pierwszorzędnej wagi i stanowić musi stałą troskę państwa, a w szczególności dowództwa jego sił zbrojnych” – czytamy w wydawnictwie z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Kolejnym dekretem Józef Piłsudski powołał Departament dla spraw Morskich, który wchodził w skład Ministerstwa Spraw Wojskowych. Miał się on zajmować wszystkim tym, co związane było z flotą wojenną oraz handlową, portami, żegluga czy flotyllą rzeczną. „Po wojnie światowej hasło niepodległości Polski z dostępem do morza stało się nie tylko życzeniem polskich patriotów, lecz również jednym z postulatów zawarcia pokoju przez rządy sprzymierzonych. Stąd też traktatem wersalskim przyznano Polsce dostęp do Bałtyku, wprowadzie okrojony bardzo, z Wolnym Miastem Gdańskiem przy ujściu Wisły, lecz



Kartka Poczty Polskiej upamiętniająca bitwę pod Oliwą (proj. A. Kowalewski).

zawsze dający Odrodzonej Polsce wyjście na morze” – pisał w 1928 roku Stefan Rowecki, znawca wojskowości, wówczas podpułkownik, a później generał i dowódca Armii Krajowej.

Dwudziestolecie międzywojenne to powolny, lecz ciągły rozwój naszej floty i tworzenia dla niej zaplecza: poza infrastrukturą także szkolnictwa morskiego. Marynarka Wojenna potrzebowała odpowiednich baz morskich. W programach jej rozwoju – a pierwszy taki program powstał już w 1919 roku – podkreślano niezbędność tychże baz, zwracając uwagę na rozbudowę portu w Pucku czy Helu. Ważną inwestycją była oczywiście budowa portu w Gdyni, który służył także

flocie handlowej. W 1920 roku podniesiono banderę na pierwszym polskim okręcie ORP „Pomorzanin”, niewielkim okręcie hydrograficznym. Kolejne lata to czas realizacji umów na budowę okrętów wojennych, jak np. na niszczyciele ORP „Wicher” i ORP „Burza”, które powstały w stocznich francuskich. Obserwowano przy tym z niepokojem morskie zbrojenia Niemiec, które nasiliły się po dojściu do władzy nazistów w 1933 roku. „W 1939 roku Niemcy dysponowały flotą złożoną z 2 nowych i 2 starych okrętów liniowych, 3 pancerników kieszonkowych, 8 krążowników, 34 niszczycieli i torpedowców, 57 okrętów podwodnych i dużej liczby mniejszych jednostek. Polska mogła im przeciwstawić tylko 4 niszczyciele (Wicher, Burza, Grom i Błyskawica), 5 okrętów podwodnych (Ryś, Wilk, Żbik, Orzeł i Sęp), stawiacza min Gryf, 6 trałowców i 2 kanonierki” – pisał Edmund Kosiarz, pochodzący z Ostrowca Świętokrzyskiego znany historyk Marynarki Wojennej. Dysproporcja sił była więc znacząca. „Niepowodzenie floty w obronie wybrzeża we wrześniu 1939 roku nie spowodowało zniszczenia polskich sił morskich, które nieprzerwanie prowadziły dalsze działania bojowe – tym razem z baz brytyjskich. Zgodnie z odpowiednimi umowami polsko-brytyjskimi, siły morskie Rzeczypospolitej nadal się rozwijały, przyjmując nazwę: Oddział Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii” – zaznaczył Tadeusz Górski. Ale losy polskich okrętów podczas walk kampanii wrześniowej 1939 roku oraz całej II wojny światowej to temat na oddzielną opowieść.



Bitwa pod Oliwą (A. Czołowski „Marynarka w Polsce”).

Morskie tradycje

Uzyskanie dostępu do morza po odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz nadzieje z tym związane były powodem do radości. Morskie tradycje podtrzymywała w międzywojennym dwudziestoleciu Liga Morska i Kolonialna. Była to prężnie działająca organizacja, tuż przed wybuchem wojny licząca aż milion członków i posiadająca swe reprezentacje w całym kraju – rzecz jasna, także w ówczesnym województwie kieleckim. Liga propagowała wśród społeczeństwa wszelkie przedsięwzięcia związane z morzem, działała na rzecz rozbudowy floty, prowadziła szeroko zakrojoną działalność wydawniczą, organizowała obchody Dni Morza. Wśród jej sukcesów warto wymienić wpływ na budowę portu w Gdyni oraz na utworzenie szkoły morskiej w Tczewie. Jednym z celów Ligi – zgodnie z jej nazwą – było również pozyskiwanie terenów dla polskiego osadnictwa, czyli zamorskich kolonii. Choć z Madagaskarem nie wyszło, za to w 1934 roku w brazylijskim stanie Parana udało się utworzyć polską kolonię, która z początku liczyła ponad 300 osadników.

Liga Morska i Kolonialna aktywnie wspierała budowę floty wojennej. Przykładem jest zbiórka pieniędzy na okręt podwodny. Słynny ORP „Orzeł” zbudowano po części ze społecznych składek, a mieszkańcy Kielecczyzny wykazali się tu

wyjątkową aktywnością. „45.000 zł zebrano na Fundusz Obrony Morskiej. To wyścig ofiarności kielczan na łódź podwodną im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego” – już w 1936 roku pisano w wydawanym w Kielcach „Tygodniku Morskim”. Na budowę zwodowanego dwa lata później „Orła” zebrano w naszym regionie niebagatelną kwotę blisko 428 tysięcy złotych, a symboliczny czek na ręce prezesa Ligi przekazał ówczesny wojewoda kielecki Władysław Dziadosz.

Flota XXI wieku

Dziś nasza wojenna flota to przede wszystkim obrona morskiej granicy państwa, ochrona żeglugi oraz wszelkich naszych morskich spraw. Poza ćwiczeniami na Bałtyku, jednostki Marynarki Wojennej biorą także udział, w ramach przynależności do struktur NATO, w operacjach sojuszniczych poza granicami kraju. „Marynarka Wojenna broni interesów państwa na polskich obszarach morskich. Powierzono jej także morską obronę wybrzeża. Jest również formacją przygotowaną do udziału w lądowej obronie wybrzeża we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych w ramach strategicznej operacji obronnej. Zgodnie ze zobowiązaniami międzynarodowymi utrzymuje także zdolność do realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa zarówno w obszarze Morza Bałtyckiego, jak



Działa wycelowane... („Polska na morzu”, W-wa 1935).

i poza nim” – czytamy na stronie www.wojsko-polskie.pl. Jak twierdził Wojciech Trąmpczyński, marszałek Sejmu oraz Senatu II Rzeczypospolitej: „Szum Bałtyku to najpiękniejszy hymn naszej państwowości”.

Wykorzystałem m.in.: T. Górski „Polska flota wojenna na tle flot europejskich” (Gdańsk 2001), E. Kosiarz „Polacy na morzach 1939-1945” (Warszawa 1971), „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918-1928” (Kraków-Warszawa 1928), A. Czołowski „Marynarka w Polsce” (Lwów 1922), „Polska na morzu” (Warszawa 1935), W. Hubert „Polskie okręty wojenne za Jagiellonów i Wazów” („Broń i Barwa” 1935, nr 9). [JK]



Józef Piłsudski na pokładzie ORP „Wicher” (fot. NAC).

Świętowaliśmy rocznicę niepodległości

Wojewódzkie obchody Narodowego Święta Niepodległości, zorganizowane przez Wojewodę Świętokrzyskiego, odbyły się w Kielcach. Główną część obchodów rozpoczęła Msza święta w intencji Ojczyzny w kieleckiej Bazylice Katedralnej.

Po nabożeństwie wspólnie odśpiewano hymn państwowy na placu przed Muzeum Narodowym. Uczestnicy uroczystości przemaszerowali następnie na Plac Wolności, gdzie zgodnie z wojskowym ceremoniałem odbyła się oficjalna część Święta Niepodległości. Przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego wręczono odznaczenia państwowe i resortowe, nagrody oraz awanse na wyższe stopnie wojskowe. Na zakończenie złożono przed pomnikiem kwiaty, a przybyli go-

ście mieli okazję podziwiać efektowną defiladę oraz uczestniczyć w listopadowym koncercie „Śpiewajmy pamięć”. Uroczystości uświetniła Radomska Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Grandioso”, która zapewniła obchodom atrakcyjną oprawę artystyczną.

Przed rozpoczęciem głównej części obchodów złożono kwiaty przy Pomniku Niepodległości obok kieleckiego dworca PKP. Tradycyjnie zaś obchodom Święta Niepodległości towarzyszyło szereg przedsięwzięć towarzyszących. Były to m.in. Pieśniobranie Listopadowe na Wzgórzu Zamkowym, Bieg Niepodległości oraz koncert „Hej, Orle Białe...” w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza.





Pobiegli, by uczcić Niepodległą

Blisko 750 zawodników wystartowało w XII Biegu Niepodległości w Kielcach. Popularna sportowa impreza odbyła się w ramach organizowanych przez Wojewodę Świętokrzyskiego obchodów Święta Niepodległości.

Liczącą 10 kilometrów trasę najszybciej pokonał Michał Bąk. Zajął mu to 34 minuty i 54 sekundy. Najlepszą wśród pań była Małgorzata Czarnota, która finiszowała po 41 minutach i 39 sekundach. Biegowi głównemu towarzyszył bieg krótki. Tu zawodnicy - a było ich ponad 100 - mieli do pokonania symboliczne 1918 metrów. Biegacze rywalizujący w głównej, dziesięciokilometrowej imprezie biegli m.in. ulicami Staszica, Sien-

kiewicza, Piotrkowską, Jana Pawła II, aleją Legionów oraz ulicami Szczepaniaka, Spacerową i Ogrodową.

Miejszem startu oraz zarazem metą obydwóch biegów był kielecki Park Miejski. Poza zwycięzcami, ufundowane przez wojewodę puchary i nagrody otrzymali także najlepsi zawodnicy w poszczególnych kategoriach wiekowych wśród pań oraz panów. Wszyscy uczestnicy imprezy dostali pamiątkowe medale Wojewody Świętokrzyskiego. Więcej informacji o XII Biegu Niepodległości można znaleźć na stronie Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Biegaczy „SieBiega” www.siebiega.com.



Paszporty po modernizacji

Nowe, zmodernizowane pomieszczenia Oddziału Obsługi Paszportowej są już do dyspozycji klientów Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Oddział mieści się obecnie na V piętrze budynku „C” urzędu wojewódzkiego. Zmienił swą lokalizację po 29 latach – wcześniej znajdował się w gmachu urzędu marszałkowskiego. Pomieszczenia zostały całkowicie przebudowane oraz przystosowane do kompleksowej obsługi w zakresie przyjmowania i wydawania dokumentów paszportowych. Powstała nowoczesna hala dla interesantów, poczekalnia, kącik dla dzieci. Dla wygody klientów zainstalowano „kolejkomat”, który umożliwia szybszą i płynną obsługę. W poczekalni znajdują się kasy oraz punkt informacyjny. Wkrótce zostanie utworzone także miejsce przystosowane dla matki z dzieckiem. Jak zapewnia dyrekcja Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców ŚUW, przy peł-



nej obsadzie pracowników paszportowy oddział jest w stanie obsłużyć nawet 500 interesantów dziennie.

Od kilku lat w Oddziale Obsługi Paszportowej zauważalny jest zdecydowany wzrost obsługi interesantów. Przez dziesięć miesięcy tego roku wydano więcej dokumentów niż w całym 2018 roku. Do końca października wydano ich 34.683, natomiast zeszły rok zamknął się liczbą 33.595.

Warto wiedzieć:

- Paszporty i paszporty tymczasowe w Rzeczypospolitej Polskiej wydaje i odmawia ich wydania wojewoda, do którego wpłynął wniosek o wydanie dokumentu paszportowego, a za granicą – konsul.

- Złożenie wniosku o wydanie dokumentu paszportowego oraz odbiór tego dokumentu następuje osobiście.

- Obecność małoletniego lub osoby ubezwłasnowolnionej jest wymagana przy składaniu wniosku o wydanie dla nich paszportu. Nie jest konieczna obecność małoletniego do ukończenia 5 lat. Odbioru dokumentu dla małoletniego może dokonać jeden z rodziców lub ustanowionych przez sąd opiekunów.

- Ważność paszportów: paszport wydany małoletniemu do ukończenia 13. roku życia – 5 lat, paszport wydany osobie powyżej 13. roku życia – 10 lat, paszport tymczasowy wydany w związku z wyjazdem w udokumentowanych nagłych przypadkach – na okres w nim wskazany, nie dłużej niż 12 miesięcy.

- Opłaty paszportowe: normalna – 140 zł, ulgowa – 70 zł. Opłata ulgowa 30 zł – za wydanie paszportu osobom małoletnim do czasu podjęcia ustawowo określonego obowiązku szkolnego i uczniom do lat 13 (za okazaniem legitymacji szkolnej). Za wydanie paszportu tymczasowego opłata wynosi 30 zł.

Oddział Obsługi Paszportowej znajduje się na V piętrze budynku „C” Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego (al. IX Wieków Kielc 3). Godziny urzędowania – poniedziałek: 10.00-17.00, wtorek-piątek: 8.00-15.00.

Klienci obsługiwani przez oddział zobligowani są do pobrania biletu z „kolejkomatu” znajdującego się w poczekalni. Ze względów organizacyjnych bilety wydawane są w godzinach 7.40-14.40 (w poniedziałki w godzinach 9.30-16.40). Przed pobraniem numeru prosimy o przygotowanie wypełnionego wniosku, opłaty oraz zdjęcia.

Szczegółowe informacje dotyczące wydawania dokumentów paszportowych znajdują się na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego www.kielce.uw.gov.pl (w zakładce: Obsługa klienta / Paszporty). Jakie warunki powinny zostać spełnione w celu załatwienia sprawy można dowiedzieć się także telefonicznie: informacja paszportowa – tel.: 41 342 14 13.

Miliony na inwestycję

O podpisaniu umowy wspierającej budowę w naszym regionie odcinka drogi ekspresowej S7 poinformował wojewoda Zbigniew Koniusz. Dofinansowanie wynosi prawie 157 milionów złotych.

Umowa na wsparcie inwestycji ze środków Unii Europejskiej została podpisana przez wykonawcę z Generalnym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad. Zawarto ją w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko i dotyczy budowy drogi ekspresowej S7 na odcinku od granicy województwa mazowieckiego i świętokrzyskiego do węzła drogowo-kolejowego w Skarżysku-Kamiennej. Dofinansowanie inwestycji to dokładnie 156 873 618 zł, a wartość całego projektu wynosi ponad 344 mln zł. W spotkaniu w Centrum Unijnych Projektów Transportowych w Warszawie wziął udział wojewoda.

– Przekazano ostatnią transzę środków na budowę dróg, nie tylko na terenie naszego województwa, ale też w innych regionach kraju. Przekazano prawie 2,3 miliarda złotych,



z czego na Świętokrzyskie przypadały 344 miliony, a w tym prawie 157 milionów z dofinansowania unijnego. To wsparcie na dokończenie obwodnicy Skarżyska, czyli bardzo newralgicznego punktu na drogowej mapie województwa. Bezpieczeństwo znacznie się poprawi i oczekiwania społeczne zostaną spełnione – mówił Zbigniew Koniusz.

Zakres inwestycji to budowa drogi S7 o długości 7,57 km, a także budowa m.in. węzłów drogowych, mostów i wiaduktów. Powstaną również ekrany akustyczne, przejścia dla zwierząt, urządzenia organizacji ruchu i bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz przepustki i inne urządzenia ochrony środowiska.

Bezpłatna pomoc prawna

Nieodpłatna pomoc prawna świadczona jest w kilkudziesięciu punktach naszego województwa. To efekt ustawy tworzącej ogólnopolski system. Obejmuje on także poradnictwo obywatelskie oraz mediację. Nieodpłatna pomoc prawna to m.in. poinformowanie o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących uprawnieniach lub spoczywających obowiązkach. To także wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego lub sporządzenie projektu pisma (z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowno-administracyjnym). Nieodpłatna pomoc prawna

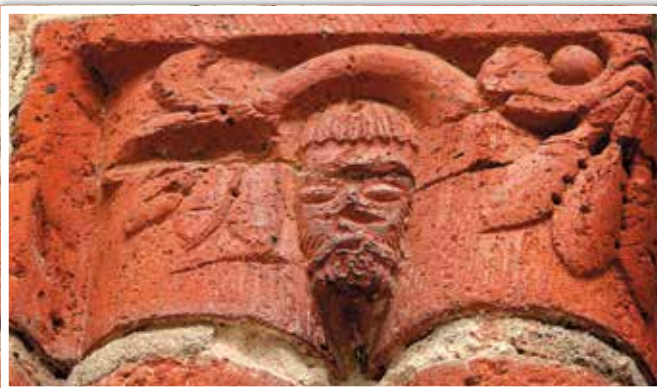


nie obejmuje spraw związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje działania dostosowane do indywidualnej sytuacji osoby uprawnionej, zmierzające do podniesienia świadomości tej osoby o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach oraz wsparcia w samodzielnym rozwiązywaniu problemu (w tym - w razie potrzeby - sporządzenie planu działania i pomoc w jego realizacji). Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego. Poradnictwo obywatelskie obejmuje również nieodpłatną mediację. Z kolei edukacja prawna to działania zmierzające do zwiększenia świadomości prawnej społeczeństwa, dotyczące w szczególności upowszechniania wiedzy m.in. o prawach i obowiązkach obywatelskich, działalności krajowych i międzynarodowych organów ochrony prawnej, mediacji oraz sposobach polubownego rozwiązywania sporów czy możliwościach udziału w konsultacjach publicznych oraz procesie stanowienia prawa.

Szczegółowe informacje o zasadach udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego i edukacji prawnej można znaleźć na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego bip.kielce.uw.gov.pl.

W obiektywie: kościół św. Jakuba w Sandomierzu



Dominikański kościół św. Jakuba to perła wśród zabytków Sandomierza i jedna z najcenniejszych pamiątek architektury romańskiej w naszym kraju. Budowę trójnawowej bazyliki z cegły zakończono zapewne jeszcze przed rokiem 1241. Poza całą budowlą, interesująca jest także dekoracja północnej ściany świątyni. Szczególny podziw budzi najwspanialszy element sandomierskiego kościoła: „Brama Niebios” – przepiękny portal prowadzący do klimatycznego wnętrza. „Staranność wykonania wszystkich szczegółów i ozdób jest zadziwiająca, głowy, liście wypukłe, a nawet ozdoby ryte, skutkiem dobranego materiału i należytego wypalenia zachowały się w pierwotnej swej czystości” – zachwycił się niegdyś Wojciech Gerson [fot.: JK].

Ludzie naszego regionu

Jan Gajzler

W swych wierszach opisywał umiłowaną, „uroczną” świętokrzyską ziemię. Główną tematyką jego twórczości było piękno przyrody i uroki wsi – z ich spokojem i nostalgią. Jan Gajzler pochodził z Suchedniowa, gdzie urodził się 16 maja 1891 roku. Od najmłodszych lat zdradzał talent poetycki i niemałe zdolności plastyczne.



Zadebiutował dość późno – jeden z jego wierszy opublikowało krakowskie czasopismo „Płomień” w 1922 roku. Znanie są jednakże wcześniejsze poezje, jak „Pokutnik” o łysogórskim kamiennym pielgrzymie napisany około 1915 roku. Aby utrzymać rodzinę, poeta często zmieniał pracę i miejsce zamieszkania. Osiedl w Zagórz koło Kłobucka, gdzie w miejscowej szkole nauczał języka polskiego i literatury. Tam właśnie powstały najpiękniejsze utwory związane z rodzinną ziemią, jak „Sonety świętokrzyskie” czy „Majowe nabożeństwo”. Połowa lat dwudziestych była dla niego najlepszym okresem twórczości, publikował w owym czasie „Żołnierzu Polskim”, „Gazecie Kieleckiej” oraz w radomskim „Głosie”. Jego wiersze spotkały się z dużą popularnością wśród czytelników oraz uznaniem Stefana Żeromskiego, któremu w 1925 roku Gajzler wysłał próbkę swej twórczości. W 1935 nawiązał współpracę z kieleckim miesięcznikiem „Radostowa”, gdzie odtąd stale publikował swe wiersze. Duży wpływ na jego poezję wywarła przyroda Gór Świętokrzyskich. Pisał o świętokrzyskich gołoborzach, Łysej Górze, Puszczy Jodłowej, przydrożnych kapliczkach, stał się prawdziwym piewcą swych rodzinnych okolic. „Pisano o nim i mówiono *śpiewak zapomniany*, *Lirnik świętokrzyski*, *młodopolski poeta*. Niektóre jego wiersze wracają do nas ciągle, wryły się w pamięć mieszkańców Kielecczyzny, stały się jakby hasłami, wykorzystywano je tworząc tytuły artykułów, książek, gawęd...” – tak Kazimiera Zapałowa scharakteryzowała twórczość poety. Posługiwał się on nieco archaiczną już wówczas młodopolską poetyką, jednakże celowo nie próbował kierować się ku modnym literackim prądom.

Jan Gajzler zmarł w rodzinnym Suchedniowie 6 kwietnia 1940 roku. Nie wydał tomu swoich wierszy, choć wiele z nich opublikował w czasopismach. Zbiory jego poezji w książkowej formie ukazały się po latach, jak np. tom „Ta ziemia urocza” z 2000 roku w opracowaniu i z przedmową Jerzego Daniela, który tak pisał o naszym twórcy: „Jego poezja zda się wychodzić na spotkanie naszym tęsknotom, naszym zaciekawieniom i poszukiwaniom. Temu wszystkiemu, co otrzymuje różne określenia, a w istocie rzeczy jest patrzeniem pod własne nogi, na ziemię, po której się stąpa. Dla obywateli świętokrzyskiej ojczyzny jest to bowiem poezja od modrzewi, wszystkich Ciekot i każdego Krajna, od Radostowy jakakolwiek jej nazwa, pól i puszczy, kaczeńcy i uroczysk, dróg rozstajnych, głąznych stoków”. [JK]

Podróże bliższe i dalsze

Zimowy spacer

Nostalgiczna przechadzka po Kielcach w wierszu Jana Gajzlera. Utwór został po raz pierwszy opublikowany w świątecznej „Gazecie Kieleckiej” z 1926 roku, ukazał się także w miesięczniku „Radostowa” w styczniu 1938 roku.

„Kielce w śniegu”

Śnieg umiła, wybiela najdroższe zakątki szkolnych miast, starych domów, dzieciństwa ogrodów...

– w pierwszym śniegu się jawią jak dziwaczne świątki,
jak święte Mikołaje w czapach z białych puchów,
w zimnym srebrze księżyców i w rozświeceniach wschodów
wyciągają w dal śniegów długie białe ręce
i z dali przygarniają wspomnienia dziecięce –
i są jak święte kraje czystych, białych duchów...

... W puchowy, śnieżny ranek lubię iść ulicą,
co od starej Katedry opada pochyło
wydeptanych chodników stromą ślizgawicą
ku cichym, ośnieżonym alejom ogrodu...

– wszystko tu jeszcze żyje, com szeptał za młodu
z kasztanów rozkwietnionych w kwietniu wirydarzem –
wszystko ku mnie wróciło i w śniegach ożyło...
... i nie wiem sam – czy idę, wspominam – czy marzę,
aż mnie inny świat wspomnień zbudzi... pod cmentarzem...

Kadzielnia mi się białym uśmiechnie pagórkami,
wzgórz i lasów dalekich niebieskim grzebieniem
– jakbym wracał ze szkoły kamiennym podwórkiem,

na cichej, utajonej w ogrodach ulicze,
gdzie wszystko jest dzieciństwa czarem i wspomnieniem:

krzyczy chodnik z piaskowca, wydeptane schody,
stary parkan, znajome na tyłach ogrody –
i kwiatek pelargonii w okiennej doniczce...

Wędruję sobie cicho po kieleckim śniegu,
obok szkoły się przemknę – pokorny i cichy...

– tu nas młodość w płomiennym równała szeregu
i krew lała po brzegi w młodych serc kielichy...

– jakżem dzisiaj daleki, zimny i nieczuły,
ledwie wspomnień urokiem czytam i zgaduję tamten świat,
co dziś czarem niepowrotnym truje świat zblakły
– zagrzebany w długich lat namuły...

Wieczorem księżyc wstanie nad Katedry wieżę –
pochyły, cichy plac w srebrnym blasku zaśnie...
– z jasnej tarczy zegara godziny uderzą
i będą mnie – wędrowca – odprowadzać długo,
aż mi się białe śniegi w nowe zmienią baśnie,
a KIELCE snem się staną i świetlaną smugą...

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: listopad

1575, 22 listopada: zmarł Michał z Wiślicy, profesor Akademii Krakowskiej, astrolog i teolog, autor popularnych w XVI stuleciu dzieł o tematyce astronomiczno-astrologicznej. Jego prognozy i kalendarze trafiały do szerokiego kręgu odbiorców w kraju oraz poza jego granicami. W swej spuściźnie pozostawił trzy ważne dzieła naukowe, w których ukazał swą astronomiczną wiedzę. Jednakże przeważającą część jego twórczości stanowią almanachy (zwane również iudiciami, prognozykami czy kalendarzami), będące pierwszorzędym świadectwem epoki. Były to popularne wydawnictwa, których zwyczaj publikowania zapoczątkowano w połowie XV wieku. Michał z Wiślicy zgromadził bogatą bibliotekę, którą przed śmiercią zapisał swemu uniwersytetowi.

1889, 4 listopada: w wieku zaledwie 54 lat zmarła Teodozja Friderici-Jakowicka, jedna z największych operowych gwiazd swych czasów, o którą zabiegali dyrektorzy prestiżowych teatrów operowych drugiej połowy XIX wieku. Urodziła się w Kielcach w 1835 roku. Niezwykle utalentowana artystka, śpiewająca sopranem, jak określano: „koloraturowym z silnym odcieniem dramatycznym”, debiutowała w Operze Warszawskiej. Występowała na najbardziej znanych scenach europejskich, m.in. w Mediolanie, Turynie, Weronie, Madrycie, Lizbonie, Barcelonie, Berlinie, Stuttgarcie, Petersburgu, Moskwie, Odessie, Lwowie, Konstantynopolu czy Bukareszcie. Można ją było podziwiać także za oceanem – śpiewała w Nowym Jorku i Hawanie. W swym repertuarze miała czterdzieści

klasycznych operowych partii sopranowych. Nie zapominała również o publiczności w rodzinnym mieście. W 1882 roku, po jej występie w kieleckim teatrze, młody Stefan Żeromski zanotował w swym dzienniku: „Chwilę gdy cię usłyszałem, zapamiętałem dobrze. Szczęśliwym, że zasłyszałem tę, której śpiew słycać i pod bezchmurnym niebem Italii... Z całego serca składałem u stóp z tymi bukietami uznania, co się do nóg twych sypały. Cześć Ci, mistrzyni”.



Teodozja Friderici-Jakowicka na rycinie z 1875 roku.

1895, 16 listopada: Kieleckie Towarzystwo Cyklistów wybrało swe władze - prezesem został Michał Żelichowski. Dzień później w „Gazecie Kieleckiej” napisano: „Organizujące się obecnie Towarzystwo Cyklistów Kieleckich będzie miało siedzibę w domu Stępińskiej, na rogu ulic Konstantego i Kapitulnej, w lokalu mieszczącym się na piętrze. W tych dniach zorganizował się właściwy zarząd, stosownie do wymagań ustawy. W projekcie jest budowa cykłodromu”. Siedzibę towarzystwa otwarto już po tygodniu, 24 listopada. Stowarzyszenie w pierwszym okresie działalności liczyło 48 osób. Wybudowano wspomniany tor kolarski – znajdował się przy ówczesnej ulicy Ruskiej, a w zimę zamieniał się w lodowisko. Kieleccy sportowcy zsiadali wtedy z bicykli i wkładali łyżwy, by nawet w największe mrozy dbać o tężyznę fizyczną.

1919, 13 listopada: określono zasady organizacji i pracy Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, jak również innych urzędów wojewódzkich w kraju. Wydane zostało rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do ustawy tymczasowej z 2 sierpnia tegoż roku o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji. „Do zakresu działania Wojewody należą wszelkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw, przekazanych administracji sądowej, skarbowej, szkolnej, wojskowej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej oraz spraw zastrzeżonych kompetencji Urzędów Ziemskich. W powyższym zakresie działania jest Wojewoda odpowiedzialnym wykonawcą zleceń poszczególnych Ministrów tudzież organem zarządzającym, orzekającym, rozstrzygającym lub wnioskującym” – zapisano przed stuleciem w tym akcie prawnym. Urząd Wojewódzki w Kielcach rozpoczął pracę 19 lutego 1920 roku.

1938, 27 listopada: pracownicy kieleckiej Huty „Ludwików” przekazali Zarządowi Głównemu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej samolot szkolny RWD-8 ufundowany ze składek zarządu i pracowników firmy. Jak donosiła „Gazeta Kielecka”, maszyna ta miała być przeznaczona do „szkolenia żołnierzy powietrznych”. W kieleckim dzienniku czytamy też: „Po poświęceniu pięknego daru, dyrektor Otmar Kwieciński, prezes wojewódzkiej LOPP zaznaczył, że ofiarowany samolot jest wyrazem troski o obronność państwa wszystkich pracowników Ludwikowa i apelował do patriotyzmu kieleckiego społeczeństwa, aby czyn ten znalazł jak najliczniejszych naśladowców ku wzmocnieniu naszych sił powietrznych”. Podkreślono również, że „Zarząd i pracownicy fabryki Ludwików nie pierwszy raz już zaznaczyli swe uczucia patriotyczne i troskę o obronność Państwa”. [JK]



Almanach Michała z Wiślicy z 1531 r. (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej).

Wędrowcowe smaki

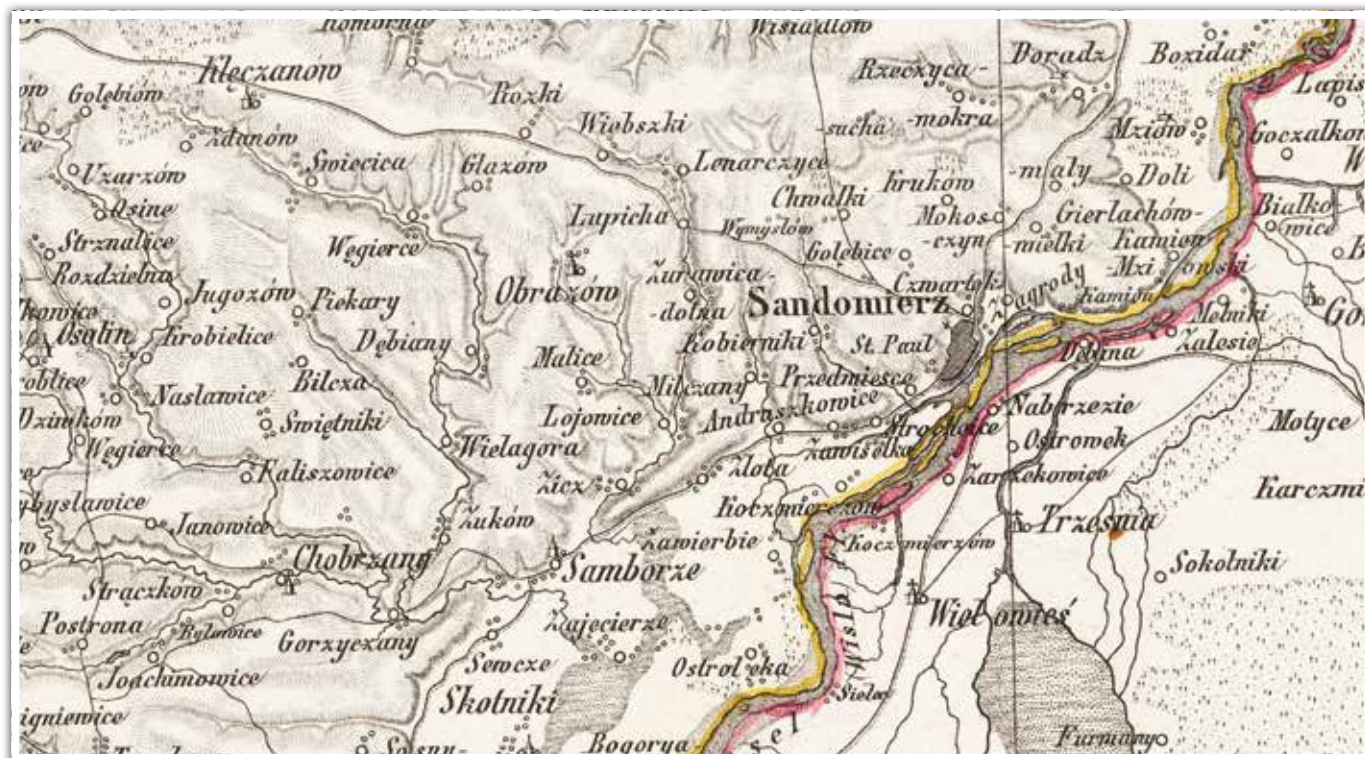
Mama Marcina poleca: ciasteczka orzechowe z sandomierską wisienką. Składniki to: 45 dag mąki tortowej, 4 żółtka, 30 dag tłuszczu (15 dag masła, 15 dag margaryny Kasi), 1 szklanka cukru pudru, 1 szklanka bardzo drobno posiekanych orzechów włoskich (najlepiej sandomierskich „Jaskół”). Z powyższych składników zagnieść ciasto, rozwałkować, wykrawać krążki i krążki z dziurką. Piec oddzielnie. Po upieczeniu krążki pełne smarować marmoladą różaną i nakładać na nie krążki z dziurką obtoczone cukrem pudrem. W środek nałożyć kroplę polewy czekoladowej, a na wierzch nakładać pół wisienki. Sposób przygotowania polewy czekoladowej: pół szklanki śmietany kwaśnej 30%, pół szklanki cukru kryształu, 1 łyżka masła, 2 łyżki kakao, kilka kropli olejku rumowego - wszystko zagotować mieszając przez 10 minut.

Maślankowiec Siefowej. Składniki: 1 szklanka cukru, 1 opakowanie cukru waniliowego, 2 całe jajka oraz 3 żółtka, 1 szklanka maślanki, pół szklanki oliwy, 2,5 szklanki mąki (przesianej z 3 łyżeczkami proszku do pieczenia). Cukier, cukier waniliowy, jajka, żółtka i oliwę zmiksować, dodać do tego maślanke oraz mąkę i całość dobrze wymieszać. Masę przelać do tortownicy lub innej formy do pieczenia i zostawić na około 1 godzinę. W międzyczasie przygotować bezę - wziąć 3 białka, szczyptę soli i ubić to dodając 3/4 szklanki cukru. Wsypać trochę wiórków kokosowych, wyłożyć beż na wierzch wcześniej przygotowanego ciasta i piec przez 40 minut w piekarniku nagrzanym do 180 stopni.

Placek cebulowy. Składniki: 25 dag mąki, 4 łyżki oleju słonecznikowego, sojowego lub oliwy, 2 dag drożdży, sól, pieprz, pół kilograma cebuli, szklanka mleka, łyżka mąki, 5 dag masła, 3 żółtka, sól, pieprz, gałka muszkatołowa, 3 łyżki utartego ostrego żółtego sera. Mąkę przesiać, dodać rozkruszone drożdże i olej lub oliwę (4 łyżki). Zarobić ciasto wodą do konsystencji gęstego ciasta drożdżowego, osolić, dodać szczyptę pieprzu. Przygotowane ciasto rozwałkować i wyłożyć do tortownicy, formując rant. Cebulę obrać, pokroić i udusić z dodatkiem oleju lub masła. Gdy zmięknie, przyprawić do smaku, oprószyć mąką, rozprowadzić mlekiem, mieszając zagotować, odstawić, zaciągnąć żółtkami. Przygotowaną w ten sposób cebulę wyłożyć równomiernie rozprowadzając na powierzchni ciasta. Posypać utartym serem. Wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika. Upiec. Podawać na gorąco, dobrze smakuje z dodatkiem sosu pomidorowego.

Placek z porów. Do szklanki śmietany dodać szklankę oleju słonecznikowego oraz mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia, posolić. Konsystencja ciasta powinna być delikatna, ale nie powinno kleić się do dłoni (należy to regulować ilością dosypywanej mąki). Przygotować farsz z porów - około kilograma pokroić i przesmażyć na oliwie na patelni. Gdy zmiękną, posolić je i popieprzyć, a w końcu wbić jajko i wymieszać trzymając jeszcze chwilę na małym ogniu. Na tortownicy ułożyć połowę ciasta, a na nim farsz porowy. Nakryć drugą połową ciasta i posmarować żółtkiem. Upiec w średnio gorącym piekarniku.

Palcem po mapie



Sandomierz i jego okolice przedstawione na fragmencie niemieckiej mapy topograficznej wydanej w 1843 roku. Jej autorem jest Daniel Gottlob Reymann (1759-1837), kartograf pracujący dla pruskiej armii. Opracował on serię map, które obejmowały tereny Niemiec oraz sąsiednich krajów. Były one na tyle dokładne, aby wystarczały na potrzeby armii - podobnie jak wydawane kilkadziesiąt lat później mapy naszego Wojskowego Instytutu Geograficznego. Prace Reymanna były uznawane za jedne z najdokładniejszych ówczesnych map Europy. Prezentowana mapa pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej / Polona. [JK]